

Waldemar Chorążyczewski, Robert Degen

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Kancelarie „władców” polskich XIX i XX wieku Rekonesans badawczy

Artykuł ten jest efektem dyskusji i konfrontacji poglądów jego autorów. Historyk kancelarii przedrozbiorowych, zwłaszcza polskiej kancelarii królewskiej, spogląda na kancelarie XIX–XX wieku i ich produkty za pomocą aparatu pojęciowego swoistego dla siebie. Z kolei badacz kancelarii najnowszej w tym duecie skłonny jest patrzeć na spuściznę przedrozbiorową z perspektywy nowoczesnych kancelarii akt spraw.

„Władcy”, o których mowa w tym tekście, to: Fryderyk August, książę warszawski w latach 1807–1815; królowie polscy w latach 1815–1866 (Aleksander, Mikołaj i Aleksander); Rada Regencyjna z lat 1917–1918; Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w latach 1918–1922; Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922–1952 (Gabriel Narutowicz, Stanisław Wojciechowski, Władysław Raczkiewicz, Bolesław Bierut¹); Rada Państwa w latach 1952–1989; Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej od roku 1990² (Wojciech Jaruzelski, Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski). Pod uwagę mogą być również brani Prezydenci RP, działający na obczyźnie do roku 1990. Ze względu na możliwości prowadzenia kwerendy w archiwach, przegląd kan-

¹ Od dekretu z 11 IX 1944 Bolesław Bierut sprawował funkcję Przewodniczącego KRn, o którym powiedziano, że w miejsce prezydenta pełni jego funkcję. Dopiero 31 XII 1944 r. oficjalnie uznano Bieruta Prezydentem KRn, na którym to urządzie zasiadał do wejścia w życie postanowień Małej Konstytucji.

² Od lipca do końca 1989 roku Wojciech Jaruzelski był Prezydentem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

celarii i ich produkcji zamknęliśmy jednakże zasadniczo na roku 1952. Nie wpływa to na myśl przewodnią artykułu, którą wykładamy jednoznacznie w podsumowaniu.

Poniższy tekst nie został jednak pomyślany li tylko jako przegląd stanu czy też możliwości badań nad kancelariami monarchów i głów państw o ustroju republikańskim, stojących na czele różnych, nie zawsze dziś uznawanych za suwerenne, polskich organizmów politycznych w XIX i XX wieku. Chodzi w nim w nie mniejszym stopniu o wskazanie na istnienie jednego, nieprzerwanego ciągu rozwojowego kancelarii władców polskich od średniowiecza po czasy nam współczesne.

*

Jeśli chodzi o władców XIX-wiecznych, to w ich nomenklaturze tytuł polski z powodu powszechnie akceptowanej hierarchii godności, musiał znajdować się na drugim miejscu. Królestwo to zawsze więcej niż księstwo, stąd Fryderyk August jest królem saskim i księciem warszawskim. Cesarstwo zaś to więcej niż królestwo, dlatego też Aleksander, Mikołaj i Aleksander to cesarze rosyjscy i królowie polscy. Powołanie kolejnego Augusta do władania w Polsce (kryjącej się z konieczności pod nazwą Księstwo Warszawskie) jest oczywistym powrotem dynastii Wettynów, tak popularnej w Polsce, że przeznaczony do tronu Rzeczypospolitej zapisem Konstytucji 3 maja: „dynastia przyszłych królów polskich zacznie się na osobie Fryderyka Augusta dzisiejszego elektora saskiego”³. Unia personalna polsko-rosyjska obok wielu cech kontynuacji państwa polskiego nosi pewne znamiona braku tej kontynuacji. Najbardziej uderzająca jest numeracja władców. Czytamy przecież w legendzie pieczęci ALEXANDER PRIMUS IMPERATOR TOTIUS RUSSIAE REX POLONIAE. Jak już wspomnieliśmy, kolejność tytułów nie budzi wątpliwości, natomiast w przypadku numeru władcy chciałoby się zauważyć, że w Polsce był to już Aleksander II. Nie można wątpić, że królowie polscy z dynastii Romanowów czuli się kontynuatorami władzy monarszej ostatniego Wettyna na polskim tronie. Dobrze widać to chociażby w jedności i ciągłości kancelarii

³ *Ustawa rządowa. Prawo uchwalone dnia 3 Maja, Roku 1791*, Kórnik 1985 (reprint wydania z 1791 roku), s. 17.

królewskiej i jej dokumentacji w latach 1807–1866. Akta Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego działającego przy księciu w Dreźnie, w roku 1815 zostały przewiezione do Warszawy, a stąd w roku 1816 do Petersburga, gdzie przejął je i wcielił do swojej registratury Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego. Dwa te urzędy stanowiące kancelarię królewską i ich spuścizna będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego powstał w roku 1807 na podstawie artykułu 11 Konstytucji Księstwa. Był urzędem pośredniczącym między królem saskim i księciem warszawskim, przebywającym zwykle w Dreźnie, a władzami Księstwa. Kierował nim minister sekretarz stanu⁴. Sekretariat działał na podstawie dekretu królewskiego z 20 IV 1808 r. Zadania Ministra Sekretarza Stanu obejmowały: kontrasygnowanie dokumentów podpisanych przez króla; przyjmowanie raportów Rady Stanu i Rady Ministrów, a następnie przekazywanie ich królowi; przesyłanie aktów królewskich odpowiednim ministerstwom; opiekę nad pieczęcią gabinetową; nadzór nad prowadzeniem protokołu Sekretariatu Stanu⁵.

Urząd Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego został powołany na mocy artykułów 77 i 81 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku⁶. W Organizacji Sekretariatu Stanu z 17 X 1816 roku w artykule 1 stwierdzono: „Minister-Sekretarz Stanu zostaje przy boku Naszym i na czele Naszej kancelarii królewskiej co do wszelkich interesów tyczących się naszego Królestwa Polskiego, tak pod względem administracji wewnętrznej jako i pod względem stosunków zewnętrznych”⁷. W szczególności Minister był zobowiązany do: kontrasygnowania aktów prawnych dotyczących Królestwa; opieki nad wielką pieczęcią stanu, pieczęcią królewską i pieczęcią gabinetową; przyjmowania i przekazywania królowi raportów i pism przychodzących od władz Królestwa i osób prywatnych; przekazywania władzom Królestwa postanowień królew-

⁴ H. Dmowska-Grabias, *Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, Warszawa 1998, s. 33; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego. Przewodnik po zespole [1807] 1815–1866 [1876]*, oprac. H. Dmowska-Grabias, Warszawa 1976, s. 8.

⁵ H. Dmowska-Grabias, op. cit., s. 33–34; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 8.

⁶ F. Ramotowska, *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego. Kancelaria Własna JCM do Spraw Królestwa Polskiego*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie*, s. 69; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 8.

⁷ *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 100.

skich⁸. Ta funkcja pośrednicząca powodowała, że „Sekretariat Stanu odgrywał rolę konsulatu Królestwa Polskiego w cesarstwie”⁹. Przy wielkim podobieństwie obydwu sekretariatów istniały między nimi zauważalne różnice, które, jak to ujął Kazimierz Konarski, „sprowadzały się do bardziej formalnego w dobie Królestwa stosunku do załatwianych spraw, co ściągnęło na Sekretariat owych czasów złośliwą nazwę skrzynki do listów, oraz do ściślejszego jeszcze niż w Sekretariacie Książęcym wyeliminowania spraw wchodzących w zakres służby zagranicznej”¹⁰. Od roku 1832 Sekretariat Stanu działał na podstawie artykułów 32 i 33 Statutu organicznego¹¹. 31 V 1866 r. dekret cesarki ustanowił Kancelarię Własną Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego w miejsce Sekretariatu Stanu. Zadaniem kancelarii własnej była likwidacja resztek odrębności ustrojowej Królestwa. Wykonawszy zadanie, została ona zlikwidowana dekretem z 26 VIII 1876 r.¹²

Sprawowanie władzy królewskiej w warunkach przebywania osoby monarchy poza granicami kraju, co stało się normą w XIX wieku, nie było precedensem w dziejach Polski. W poprzednich stuleciach analogiczna sytuacja wystąpiła za panowania Ludwika Węgierskiego, Władysława Warneńczyka, a zwłaszcza Augusta II i Augusta III. Także pobyty króla na Litwie w epoce jagiellońskiej, gdy stosunek dwóch państw miał charakter jedynie unii personalnej, należy uznać za analogiczną sytuację. W każdym z tych przypadków zarządzanie państwem było utrudnione i cierpiał na tym bieg spraw państwowych. W każdym też przypadku przy królu przebywali urzędnicy kancelaryjni organizujący na dłużej lub krócej *de facto* przyboczną kancelarię króla do spraw polskich.

W roku 1814 akta Sekretariatu (1700 j.a.), wytwarzane od roku 1807 w Dreźnie przewieziono do Warszawy, a stąd w roku 1816 do Petersburga, gdzie włączono je do Archiwum Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Nadano im tam nowy porządek, w wyniku czego liczba jednostek spadła do 902. Kancelaria Własna Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego przejęła w 1866 roku akta Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego wraz ze

⁸ K. Konarski, *Zespół akt Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego oraz Kancelarii J. C. Mości do spraw Królestwa Polskiego (1807–1876)*, Archeion, t. 44, 1966, s. 127; F. Ramotowska, op. cit., s. 69; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 8, 100–102.

⁹ K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, [w:] Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, Warszawa 1956, s. 130.

¹⁰ Ibidem, s. 127.

¹¹ F. Ramotowska, op. cit., s. 70; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 8–9.

¹² F. Ramotowska, op. cit., s. 70; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 9.

spuścizną Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego. Akta tych trzech twórców w roku 1876, po likwidacji Kancelarii Własnej, trafiły z kolei do Archiwum Rady Państwa. Prace porządkowe zarówno przed rokiem 1876, jak i po nim zupełnie zatarły dawne układy kancelaryjne. W roku 1923 akta „trójzespołu”, jak zwykli je określać archiwiści, na podstawie traktatu ryskiego przywieziono z Leningradu do Warszawy i złożono w Archiwum Akt Dawnych. Połączone i zrosnięte akta Sekretariatu Stanu Królestwa i Kancelarii Własnej liczyły 41 500 tys. jednostek archiwalnych (dalej – j.a.). W większości uległy one zniszczeniu podczas powstania warszawskiego w 1944 roku. Z akt Sekretariatu Księstwa ocalały 4 j.a., do których dołączono przywiezione w roku 1962 z ZSRR 21 posyty. Po opracowaniu archiwalnym zespół liczy dziś 28 j.a. W przypadku pozostałych dwóch zespołów liczba jednostek również wzrosła nieznacznie dzięki dopływowi z ZSRR i odtworzeniu jednostek z destruktywów i dissolutów. W efekcie zespół akt Sekretariatu Królestwa obejmuje dziś 3539 j.a., a Kancelarii Własnej 384 j.a.¹³ W ewidencji Archiwum Głównego Akt Dawnych figurują dwa oddzielne zespoły: Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego z lat 1807–1813 i Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego z lat 1816–1876 (w ostatnim dziesięcioleciu twórcą akt jest Kancelaria Własna Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego). Są to jednak zespoły tak ze sobą zrosnięte, że zaszła konieczność sporządzenia dla nich wspólnego inwentarza.

Brak dbałości o zachowanie postaci kancelaryjnej akt, a także szczątkowy stopień ich zachowania utrudniają prowadzenie badań dyplomatycznych. Stosunkowo słabe wykorzystanie akt przez historyków jest ponadto spowodowane opiniami o ich nie największej wartości źródłowej. Sądy wartościujące publikował bardzo chętnie Kazimierz Konarski, opiekujący się „trójzespołem” jeszcze przed II wojną światową. W roku 1956 w opisie strat wojennych kierowanego przez siebie w okresie międzywojennym Archiwum Akt Dawnych napisał: „Akta Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego liczyły 902 pozycje. Sekretariat Królestwa liczył ich około 35000 [najnowsze pomoce informacyjne AGAD podają wyższą liczbę]. Ilościowe tedy bogactwo było w drugim

¹³ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 72–73, 83; H. Dmowska-Grabias, op. cit., s. 34; J. Iwaszkiewicz, *Z dziejów Archiwum Akt Dawnych w Warszawie: Uporządkowanie archiwów Księstwa Warszawskiego*, Archeion, t. 2, 1927, s. 89–93; K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, s. 121–122, 127–128; idem, *Zespół akt Sekretariatu Stanu*, s. 128–129; F. Ramotowska, op. cit., s. 70–71; *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego*, s. 10.

wypadku prawie czterdziestokrotnie wyższe, pod względem jednak poziomu, doboru zagadnień Sekretariat Królestwa stał o wiele niżej. Przyczyną takiego stanu rzeczy był zalew Kancelarii Sekretariatu Stanu Królestwa zupełnie bezwartościowym materiałem aktowym spraw drobnych, jednostkowych, prywatnych. Błahość spraw, którymi zajmowała się instytucja tej miary co Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego jest niekiedy niewiarygodna¹⁴. Konarski potrafił wyrazić się jeszcze dosadniej: „A w ten cały balast archiwalnego śmiecia w mieszane były nieliczne stosunkowo wobec tamtych, ale niezmiernie cenne kompendia akt ilustrujących w sposób wyczerpujący i autorytatywny całokształt polityki rosyjskiej w Polsce i reakcję narodu na tę politykę¹⁵. Jak więc widać historyk był zmuszony, wpadając w obrazowy styl Konarskiego (nie tylko archiwisty i historyka, ale też literata pisującego powieści młodzieżowe), grzebać w archiwalnym śmietniku dla wydobycia rzadkich źródłowych perełek.

Dziesięć lat później, wciąż krytyczny wobec treści akt Sekretariatu Kazimierz Konarski złągodził jakby odrobinę swój sąd: „Przez ‘skrzynkę do listów’ płyną corocznie setki najpoważniejszych spraw krajowych [...] ale wszystko to tonie w powodzi drobnych, jakże jałowych i marnych spraw osobistych. Wysokowartościowe ziarno i bodaj bezwartościowe plewy, przynajmniej przy dzisiejszych zainteresowaniach naukowych¹⁶. Nie ma wątpliwości, że późniejsze zainteresowania naukowe mocno się zmieniły. Okazuje się, że utraciliśmy większość zespołu akt wymarzonego wręcz dla historyka życia codziennego, dla mikrohistoryka. Ale nawet to, co szczęśliwie przetrwało z „bezwartościowych plew”, godne jest polecenia.

Bardzo jednostkowy charakter spraw poruszanych w aktach kancelarii królewskiej XIX wieku dotyczy oczywiście w równym stopniu produktów opuszczających kancelarię i dostarczanych zainteresowanym stronom. Są one dziś naturalnie rozproszone, co je zabezpieczyło przed tragedią, jaka spotkała spuściznę zgromadzoną w „trójzespole”. Co więcej, zauważmy, że daleko posunięta jednostkowość, powszedniość, bliskość codziennego życia poddanych były także cechami wytworów kancelarii królewskiej (koronnej) poprzednich wieków.

Zachowała się np. w zbiorach publicznych pewna liczba oryginalnych polskich dokumentów królewskich z XIX wieku, zwłaszcza nominacji oficer-

¹⁴ K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, s. 128.

¹⁵ *Ibidem*, s. 129.

¹⁶ K. Konarski, *Zespół akt Sekretariatu Stanu*, s. 133.

skich. Dzięki notom kancelaryjnym są one dobrymi świadectwami trybu urzędowania naczelnych władz polskich tamtego czasu. Dokumenty przygotowywane w Warszawie wędrowały do Petersburga, skąd, po akceptacji królewskiej, wracały uwierzytelnione do władz wojskowych w kraju. Z tego względu nominacja podporucznika Józefa Krassowskiego na porucznika Wojska Polskiego, datowana w Warszawie 18 VI 1820 r. została zainteresowanemu wręczona dopiero 2 października, a więc po trzech miesiącach i dwóch tygodniach¹⁷. Datowaną tego samego dnia nominację porucznikowską Marcin Sporny odebrał 26 IX, czyli zaledwie sześć dni wcześniej¹⁸. W przypadku Aleksego Kosickiego, starszego sierżanta awansowanego na porucznika, dokument wystawiony w Warszawie 29 VI 1823 r. został wręczony po niemal pięciu miesiącach, bo 20 listopada¹⁹. Do pewnego stopnia śmiercią króla i zmianą na tronie można wytłumaczyć trwającą niemal równy rok zwłokę z dostarczeniem nominacji na porucznika Sewerynowi Obrębskiemu. Dokument datowany 31 XII 1824 r. trafił do jego rąk 3 I 1826 r.²⁰

Dominującą formą kancelaryjną stały się jednak akta spraw. Pozwalają one na pełniejsze śledzenie toku urzędowania. Tutaj jeszcze bardziej widoczna jest znaczna powolność załatwiania spraw urzędowych, a w dodatku pewna niekompetencja urzędników.

Mała sprawność funkcjonowania dwuczłonowego, rosyjsko-polskiego, państwa na styku administracji polskiej i rosyjskiej uwidoczniła się w razie konieczności stwierdzenia autentyczności dokumentów dawniejszych królów polskich, nawet z XVI wieku, które ciągle były przedkładane, głównie dla udowodnienia szlachectwa, przed rosyjską Heroldią. Można tu przywołać wiele spraw, z których każda warta byłaby uwagi dyplomatyka i historyka polskich archiwów, zwłaszcza Archiwum Głównego Akt Dawnych. Ograniczymy się do kilku przykładów.

Oto 12 V 1853 r. rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Sekretariatu Stanu o wyrażenie opinii o autentyczności dyplomu Augusta III z roku 1761, będącego nominacją Piotra Estki na stolnika smoleńskiego.

¹⁷ *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, cz. 2: Dokumenty z lat 1506–1828*, oprac. J. Tomaszewicz, Kraków 1991, nr 1314.

¹⁸ *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, t. 1: Dyplomy pergaminowe*, Kraków 1907, nr 1022.

¹⁹ *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich*, nr 1315.

²⁰ *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, nr 1024.

Sekretariat Stanu nie umiał oczywiście samodzielnie odpowiedzieć, przesłał więc dokument z pismem przewodnim z Petersburga do Warszawy, do Komisji Rządowej Sprawiedliwości (4 VI 1853 r.). Komisja Rządowa poczuła się z kolei zmuszona przekazać sprawę Archiwum Głównemu. Opinie Archiwum, zarówno ta, jak i wszystkie inne, są chyba w sprawie najciekawsze, choć poznajemy je tylko z obszernego streszczenia, które Komisja Rządowa przesłała do Petersburga (10 XII 1853 r.). Przy okazji Archiwum dało regularny wykład o dawnych zwyczajach kancelaryjnych i prawach Rzeczypospolitej. Na koniec jednak archiwum stwierdziło, że dokument nie powinien być wysyłany do Warszawy, ale poszukiwany w Metryce Litewskiej. Nie jest to jedyny przykład braku rozeznania urzędników petersburskich w rozmieszczeniu zasobu archiwalnego mającego wciąż wartość w bieżącym urzędowaniu. Miesiąc z okładem trwało w Sekretariacie Stanu tłumaczenie opinii uzyskanej z Warszawy z polskiego na rosyjski, bo do tego ograniczyła się odpowiedź do Ministerstwa Sprawiedliwości z 21 I 1854 r.²¹

Jeszcze dobitniej opóźnienie toku załatwiania sprawy z powodu niekompetencji urzędniczej widać w przypadku potwierdzenia przywileju Zygmunta III z roku 1567 [sic] z aktami Metryki Koronnej, jak zażyczo sobie w Petersburgu. Znow rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Sekretariatu Stanu 5 VII 1858 r. Do pisma dołączono odpis nadania Piotrowi z Montowtów Alchimowiczowi dóbr Stołpy w dawnym województwie brzeskim litewskim. Sekretariat do Komisji Rządowej Sprawiedliwości skierował list datowany 12 VII 1858. Komisja po zasięgnięciu opinii Archiwum Głównego (z 9 IX 1858 r.) przekazała ją Sekretariatowi do Petersburga 28 IX 1858 r. Nie wdając się w szczegóły opinii, warto odnotować, że Archiwum oczywiście dostrzegło niemożliwość wystawienia w roku 1567 dokumentu przez Zygmunta III, dodając przy tym wykład historyczny o Zygmuncie Augustcie i jego siostrzeńcu, Zygmuncie Wazie. Ponadto odesłało do Metryki Litewskiej, właściwej do poszukiwań inkryminowanego aktu. Wynikało stąd niezbiecnie, że znow tracono czas, zasięgając zdania poza granicami Rosji. Dalsze opóźnienie nie jest już jednak niczym usprawiedliwione. Oto 26 XII 1858 r. Ministerstwo Sprawiedliwości ponagliło Sekretariat Stanu do dania odpowiedzi na pismo z czerwca. Monit niewiele pomógł, skoro odpowiedź Sekretariatowi, będąca jedynie tłumaczeniem na rosyjski opinii uzyskanej w Warszawie, datowana jest 27 V 1859 r.

²¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 343.

Tym samym rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości straciło niemal rok, kierując sprawę do karygodnie opieszalego tym razem Sekretariatu Stanu, do którego wcale ona nie powinna trafić²².

Zauważmy, że kolejnym czynnikiem opóźniającym była pośrednicząca rola Sekretariatu Stanu. Rosyjskie i polskie analogiczne kompetencyjne ministerstwa nie kontaktowały się ze sobą bezpośrednio, ale poprzez niego. Sekretariat Stanu stawał się jedynym łącznikiem (więc też wąskim gardłem) między dwoma państwami, którymi władał jeden Cesarsko-Królewski Majestat.

W kontaktach faktycznie międzynarodowych, w jakich pośredniczyła kancelaria królewska, musiał pojawić się problem języka urzędowego, który był kolejnym czynnikiem zmniejszającym sprawność administrowania. Sekretariat Stanu korespondencję z urzędami rosyjskimi prowadził w języku rosyjskim. Może się zdarzyć, że cała teczka jest dziś w tym języku²³. Wymuszało to posługiwanie się dwoma wersjami językowymi formularzy korespondencyjnych. Z urzędami i poddanymi polskimi korespondencja odbywała się po polsku. Wielokrotnie zachodziła konieczność, jak pokazaliśmy wyżej, dokonywania tłumaczeń przez Sekretariat Stanu. Pewnym wyjściem był język francuski, zrozumiały dla wszystkich zainteresowanych stron pod warunkiem pewnego poziomu wykształcenia.

Podania polskich poddanych przedstawiano królowi zasadniczo na piśmie po rosyjsku. Król ograniczał się, jeśli decyzja była pozytywna, do jednego słowa „sogłasien” pisanego przezeń własnoręcznie. Kopia dołączana do akt Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego otrzymywała urzędową adnotację: „Sobswiennoju Jego Wieliczcstwa rukoju napisano: >Soglasien<”, po czym następowała datacja zgody²⁴.

Z przyczyn nie tylko językowych ciekawy jest *casus* Gustawa Roguskiego, który trzykrotnie uzyskiwał od króla stypendia na swoją edukację muzyczną za granicą. W latach 1859 i 1861 pisał swoje podania po polsku, zwracając się do Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości. Ostatnim razem, w roku 1864, w zmienionych warunkach politycznych, ale przecież wciąż tych samych prawno-ustrojowych, zwrócił się do monarchy po francusku i już tylko do cesarza, nie

²² Ibidem, sygn. 630.

²³ Por. np. ibidem, sygn. 451, gdzie rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości wymienia z Sekretariatem Stanu Królestwa Polskiego od 25 II 1857 do 28 VI 1858 listy w sprawie potwierdzenia tytułu hrabiowskiego rodziny Światopełk-Mirskich.

²⁴ Por. np. ibidem, sygn. 866, k. 1, 11, 23.

do króla (Votre Majesté Impériale). Francuszczyznę można co prawda usprawiedliwić, bo stypendysta pisał z Paryża, więc może chciał się pochwalić biegłością językową?²⁵

Jak już wspomnieliśmy, mimo dominacji akt spraw, dokument królewski nie zanikł, choć zmieniła się jego pozycja. Odpis dokumentu jako zwieńczenie procesu decyzyjnego załączony zostaje do akt sprawy. Dokument zyskuje walor odpowiedzi na urzędowo przedstawiony wniosek. Przy okazji jeszcze raz można pokazać, że niejednokrotnie polscy poddani zmuszeni byli (przez nieznamość rosyjskiego czy ze względów prestiżowych?) zwracać się do swojego króla po francusku. Dla przykładu: na pisany po francusku wniosek (Warszawa, 2 XI 1827 r.) król wydaje dwujęzyczny, francuski i polski, akt nominacyjny Teodora Paprockiego na pisarza sądu sejmowego. Warto przytoczyć ten dokument w całości:

My Mikołaj 1^{szy} etc. zapatrzysz się na artykuł 3 wydanego przez Nas pod datą 6/18 kwietnia r.b. urzędzenia Sądu Sejmowego, na raport Naszej Rady Administracyjnej postanowiliśmy i stanowimy, co następuje: Artykuł 1. J. Pan Teodor Paprocki, sędzia apelacyjny mianowany zostaje pisarzem Sądu Sejmowego w miejsce J. Pana Klemensa Urmowskiego, zmarłego. Artykuł 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Naszej Radzie Administracyjnej polecamy. Dan w Petersburgu, d. 2/14 listopada r. p. 1827, a panowania Naszego 2^{o26}.

Z jednej strony zachowany został, choć mocno skrócony, formularz uroczystego dyplomu wydawanego w subiektywnej formie, z drugiej zaś mamy powołanie się na przepis wyższego rzędu jako podstawę prawną, co jest cechą postanowienia administracyjnego. Dokument reprezentuje zatem formę przejściową.

Jak wiemy, dawny dokument królewski był przede wszystkim wyrazem łaski monarszej i nie potrzebował powoływania się na paragrafy prawa stanowionego. I takie dokumenty też spotykamy. Przywołajmy tylko załączoną do akt nominację hrabiego Wincentego Raczyńskiego na szambelana dworu Królestwa Polskiego:

My Mikołaj 1^{szy} etc. chcąc dać szczególny dowód Naszej zyczliwości królewskiej J. Panu Wincentemu hrabi Raczyńskiemu, szambelanowi byłego Dworu Polskiego i Komandorowi Orderu So Jana Jerozolimskiego, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: pomieniony

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, sygn. 167.

J. Pan Wincenty hr. Raczyński mianowany zostaje szambelanem Naszego Dworu Królestwa Polskiego. Dan w Petersburgu, dnia 15/27 listopada 1827²⁷.

Znów mamy więc subiektywną narrację dokumentu, typową dla dawnego dyplomu, która w dyspozycji przechodzi w narrację obiektywną, bezosobową, charakterystyczną dla nowoczesnego aktu administracyjnego.

Księga wpisów trwa nadal, zmieniając jednak funkcję z podstawowego środka rejestracji produktów kancelaryjnych w pomoc kancelaryjną. Sumariusz dekretów królewskich z lat 1812–1813, faktycznie zaczynający się w grudniu 1811 roku, a kończący w sierpniu 1813 r., to księga przypominająca trochę dawną Sigillatę, a trochę dziennik podawczy²⁸. Dekrety rejestrowano w niej w formie regestów brzmiących np. „Urlop dla Pana Antoniego Jaźwińskiego, porucznika z pułku artylerii pieszej [...]”; „Nominacja Pana Wysiekierskiego na urząd prokuratora przy Sądzie Kryminalnym Departamentów Lubelskiego i Siedleckiego”; „Dyspensa dla Jakuba Piskały co do wieku do zawarcia ślubów małżeńskich”²⁹; „Nominacja Pana Jana Kaczorowskiego na burmistrza w Siedl-
cach”³⁰; „Nominacje sędziów pokoju”³¹. Niektóre regesty są bardzo dokładne, inne mniej, jako całość sumariusz nie pozwala samodzielnie za każdym razem na odtworzenie dokumentu. Do dziennika podawczego upodabnia go ponadto prowadzenie w formie tabeli z rubrykami: numer dekretu, numer journalu, data, treść dekretu; anotacje. Sumariusz dekretów królewskich z roku 1835 jest to księga wpisów prowadzona w języku francuskim, gdzie dekrety wpisywane są kaligraficznie *in pagina fracta*³².

Wielka szkoda, że szczątkowy stan zachowania „trójzespołu” uniemożliwia precyzyjne śledzenie przemian zachodzących we wzajemnym stosunku dokumentów, ksiąg wpisów i akt spraw w przeciągu XIX wieku.

*

Jesień 1918 roku przyniosła ostateczne odejście od monarchistycznej wizji odradzającej się Polski. Objęcie przez Józefa Piłsudskiego naczelnego dowództwa

²⁷ Ibidem, sygn. 140.

²⁸ Ibidem, sygn. 9.

²⁹ Ibidem, k. 1.

³⁰ Ibidem, k. 3.

³¹ Ibidem, k. 10.

³² Ibidem, sygn. 194.

wojskowego i przejęcie przez niego pełni władzy cywilnej sprawiły, że powrót do idei Królestwa Polskiego stał się niemożliwy. Szczegółnej wymowy nabrało drugie ze wspomnianych wydarzeń. W dekrete mianującym go Tymczasowym Naczelnikiem Państwa Piłsudski nie powołał się na akt Rady Regencyjnej, przekazujący mu władzę, a na projekt aktu prawnego opracowanego przez „Prezydenta Ministrów Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej”³³. W jasny sposób odebrać to można jako jeden ze sposobów przekreślenia ciągłości pomiędzy Królestwem Polskim okresu okupacji i odradzającą się Polską.

Mimo takiej deklaracji, specyficzna sytuacja, w jakiej znalazły się ziemie polskie na przełomie 1918 i 1919 roku, wymusiła wprowadzenie rozwiązań szczególnych. Wobec braku innych instytucji charakterystycznych dla państwa rządzonego w sposób republikański cała władza skoncentrowana została w rękach Tymczasowego Naczelnika Państwa. Zważywszy na intencje Piłsudskiego trudno utożsamiać zajmowaną przez niego pozycję z władzą monarszą, niemniej jednak w prawie do powoływania rządu czy zatwierdzania dekretów wprowadzanych w życie przez Radę Ministrów można dopatrzeć się śladów zadań władcy postrzeganego jako czynnik najważniejszy w państwie.

Kancelaria Cywilna Tymczasowego Naczelnika Państwa została utworzona oficjalnie dekretem z 11 grudnia 1918 roku³⁴. Jednakże zespół urzędników organizujących codzienną pracę Józefa Piłsudskiego zaczął formować się już przed 14 listopada i dzięki temu bez problemu przejął on obowiązki dotychczas działającego przy Radzie Regencyjnej Gabinetu Cywilnego³⁵.

Postrzeganie Kancelarii Cywilnej jako bezpośredniej sukcesorki Gabinetu Cywilnego stworzonego do obsługi kancelaryjnej Rady Regencyjnej i przyszłego władcy Polski zdaje się nie budzić wątpliwości. Przez pewien czas, projektując zakres jej kompetencji, nazywano ją wprost Gabinetem Cywilnym³⁶, a wyjaś-

³³ Por. Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, *Dziennik Praw Państwa Polskiego* (dalej cyt.: DPPP), 1918, nr 17, poz. 41.

³⁴ DPPP, 1918, nr 20, poz. 59.

³⁵ O działaniu kancelarii Tymczasowego Naczelnika Państwa przed 11 grudnia 1918 roku, zob. m.in.: *Inwentarz akt Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa 1918–1922*, oprac. M. Motas, Warszawa 1965, s. 6.

³⁶ *Archiwum Akt Nowych* (dalej cyt.: AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa 1918–1922 [1923] (dalej cyt.: KCNP), sygn. 46, k. 1; sami urzędnicy przyszłej Kancelarii Cywilnej uważali się za następców personelu Gabinetu Cywilnego, domagając się na przełomie listopada i grudnia zwrotu dwóch wagonów ziemniaków od ks. Z. Chelmieckiego, byłego szefa gabinetu. Ziemniaki były przeznaczone dla personelu pomocniczego działającego przy „głowie państwa”,

niając likwidację dotychczasowego urzędu wspomagającego prace „głowy państwa” wyraźnie zaznaczono, że to właśnie „z powodu zmian urzędzeń państwowych w Polsce okazała się potrzeba rozwiązania Gabinetu Cywilnego, wytworzonego na wzór gabinetów cywilnych, istniejących w państwach monarchicznie urządzonych i utworzenie w jego miejsce odpowiedniego organu przy Naczelniku Państwa”³⁷.

Dekret powołujący do życia Kancelarię Cywilną jasno i zwięźle określał jej kompetencje, wskazując jedynie na przewidywane do wykonywania przez jej pracowników czynności aktotwórcze *sensu stricto*³⁸. Na ich barkach miało spoczywać przede wszystkim przyjmowanie i załatwianie korespondencji kierowanej do Tymczasowego Naczelnika Państwa oraz przedstawianie mu do podpisu aktów ustawodawczych i rządowych, wymagających zatwierdzenia przez głowę państwa. Faktycznie jednak pracownicy kancelarii cywilnej angażowani byli także w wykonywanie prac merytorycznych – organizowali audiencje, przyjęcia i podróże Naczelnika, wspólnie z Adiutanturą Generalną i Dyрекcją Protokołu Dyplomatycznego normowali sprawy o charakterze protokolarnym i ceremonialnym, w ich rękach koncentrowały się kontakty z prasą, oni także odpowiadali za część spraw gospodarczych i dbali o budżet domu Naczelnika Państwa. W ten sposób Kancelaria Cywilna Tymczasowego Naczelnika Państwa stała się nie tylko komórką realizującą zadania wyłącznie kancelaryjne, ale jednym z urzędów centralnych, który oprócz wspomagania głowy państwa miał pewien zakres kompetencji rzeczowych.

Stopniowe krystalizowanie się centralnych organów władzy państwowej Republiki Polskiej w 1918 i 1919 roku, rozpoczęcie działalności przez Radę Ministrów, ukonstytuowanie się Sejmu Ustawodawczego, rozpoczęcie pracy przez niezawisłe sądy i ustalenie relacji między nimi w Małej konstytucji zbliżyło stanowisko zajmowane przez Piłsudskiego do klasycznego modelu głowy państwa, jaką w większości republik funkcjonujących ówczesnie na kontynencie europejskim był prezydent. Zresztą, wraz z wprowadzeniem w życie postanowień Konstytucji marcowej również w Polsce zajął on miejsce Naczelnika Państwa. Owemu „wrośnięciu” prezydenta w strukturę władz centralnych Rzeczypospolitej towarzyszyło ograniczenie jego roli do jednego z dwóch ciał uznawanych

a dotarły pod adres Gabinetu Cywilnego już po przekazaniu władzy Piłsudskiemu, por. AAN, KCNP, sygn. 57, k. 2.

³⁷ AAN, KCNP, sygn. 46, k. 11.

³⁸ Por. DPPP, 1918, nr 20, poz. 59 oraz *Inwentarz akt Kancelarii Cywilnej*, s. 5–6.

za władze wykonawcze, współodpowiedzialnych za wykonanie decyzji uznanego za najważniejszy organ państwa – parlamentu.

Pozycja prezydenta RP zmieniła się po przewrocie majowym. Nowelizacja konstytucji z 2 sierpnia 1926 roku przydała mu prawo samodzielnego rozwiązywania sejm i senatu (choć na wniosek Rady Ministrów) oraz prawo do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (traciły one moc, gdy nie zostały przedłożone sejmowi w ciągu 14 dni na najbliższym posiedzeniu, lub zostały odrzucone przez sejm). Z kolei Konstytucja kwietniowa sprawiła, że przy części kompetencji uznanych za prezydenckie prerogatywy, decyzja głowy państwa była jedyną decyzją potrzebną do wprowadzenia ich w życie.

Niezależnie od wrastania prezydenta w system administracji w Polsce i zmian rangi jego stanowiska, trzeba zauważyć trwałe związanie z tą funkcją pewnych kompetencji, które wcześniej silnie związane były z władzą monarszą. Od 1918 roku „głowa Rzeczypospolitej” stale miała prawo do wydawania aktów prawnych (zawsze rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń, a od 1926 roku także dekretów z mocą ustawy) oraz do zlecenia ich publikowania, co pozwala widzieć w niej ślad dawnego monarchy-prawodawcy i interpretatora praw. Należące do prezydenta obowiązki: mianowania wyższych urzędników państwowych – cywilnych i wojskowych, nadawanie stopnia profesora, obdarzanie odznaczeniami państwowymi i prawo do stosowania prawa łaski, upoważniają do ostrożnego postrzegania go jako króla-rozdawcy łask.

Wraz z przejściem obowiązków Naczelnika Państwa przez Prezydenta – 14 grudnia 1922 roku – miejsce Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa zajęła Kancelaria Cywilna Prezydenta RP³⁹. Podobnie jak to było w przypadku przejścia kompetencji Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej przez Kancelarię Cywilną Tymczasowego Naczelnika Państwa, tak i przy zajęciu miejsca tej drugiej przez Kancelarię Cywilną Prezydenta należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia z kontynuacją zadań urzędu obsługującego głowę Rzeczypospolitej. Mimo zmian w obsadzie personalnej, między innymi na stanowisku jej szefa, Kancelaria Cywilna Prezydenta zachowała charakter urzędu centralnego – z jednej strony obsługującego pod względem biurowym Prezydenta, z drugiej natomiast odpowiedzialnego za wykonywanie szeregu czynności merytorycznych, należących do kompetencji głowy państwa. Kancelaria funkcjonowała na

³⁹ M. Motas, Wstęp do inwentarza zespołu akt Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Warszawa 1967, k. 1 (mps w Archiwum Akt Nowych w Warszawie).

podstawie dotychczas wypracowanych metod pracy, a zadania swe realizowała w strukturze organizacyjnej wychodzącej od budowy wewnętrznej poprzedniczki.

Wybuch II wojny światowej z formalnego punktu widzenia zmienił tylko miejsce urzędowania Prezydenta RP z Warszawy na Paryż, a później Londyn. Natomiast jej koniec zaowocował ukształtowaniem się innego ośrodka, roszczonego sobie prawo do sprawowania władzy w Polsce.

Pojawienie się w polskiej rzeczywistości prawnej nowej instytucji, jaką była Krajowa Rada Narodowa i zajęcie miejsca Prezydenta RP przez Prezydenta KRN, sprawiło, że w pierwszych latach po II wojnie światowej – do wiosny 1947 roku nie funkcjonował osobny urząd zajmujący się obsługą kancelaryjną głowy państwa, której funkcję pełnił przecież Prezydent KRN. Te zadania, podobnie jak dla całej rady, wykonywało Biuro Prezydzialne KRN.

Powrót do modelu zakładającego działanie osobnego urzędu wspomagającego w pracy głowę Rzeczypospolitej Polskiej nastąpił dopiero wraz z wejściem w życie postanowień powojennej „Małej konstytucji” z 19 lutego 1947 roku. Wbrew pozorom, mimo rozdzielenia kompetencji, przed wojną skupionych przez prezydenta, pomiędzy sukcesora jego nazwy i nową w ustroju Rzeczypospolitej Radę Państwa oraz mimo wyraźnej chęci ustawodawcy – nie stworzono na stałe dwóch odrębnych urzędów działających osobno przy obu wspomnianych centralnych organach władzy państwowej.

Pierwszym śladem chęci utrzymania jednej kancelarii było brzmienie projektu „Małej konstytucji”, który w art. 17 przewidywał, że organem pomocniczym Rady Państwa będzie Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, co wydawało się jak najbardziej uzasadnione tym, że to Prezydent miał być szefem Rady⁴⁰. Sejm jednak, uznając, że Rada Państwa jako jeden z najwyższych organów władzy wykonawczej powinna mieć odrębny i samoistny organ pomocniczy, skreślił art. 17 w drugim czytaniu i nie odniósł się w ogóle do tej kwestii. Korzystając z tej sytuacji, w połowie stycznia 1948 roku Rada Państwa oficjalnie starała się powołać do życia swoją kancelarię, a nawet uregulowała zasady jej funkcjonowania tymczasowym statutem organizacyjnym⁴¹, jednak przynajmniej do 1952 roku Kancelaria Rady Państwa nie usamodzielniała się, a jej komórki

⁴⁰ Rozważania na temat łączności oby kancelarii por. G. Wojciechowski, *Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa 1947–1952*, Warszawa 1993, k. 1–2 (mps w Archiwum Akt Nowych w Warszawie).

⁴¹ Por. AAN, *Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa 1947–1952*, sygn. 119.

organizacyjne, mimo iż oficjalnie tworzyły osobny urząd, były faktycznie organami wewnętrznymi Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Jedność obu urzędów podkreślano wspólnym kierownictwem (do 1950 roku pracami kancelarii kierował Kazimierz Mijał, do 1952 – Marian Rybicki), a od 1 stycznia 1949 roku wprowadzeniem wspólnej instrukcji kancelaryjnej oraz strukturalno-rzeczowego wykazu akt, którego klasy pierwszego rzędu odpowiadały komórkom organizacyjnym obu kancelarii.

Przyglądając się bliżej działającej od 1947 roku kancelarii prezydenta RP, należy zauważyć, że nawiązywała ona do swej przedwojennej poprzedniczki nie tylko nazwą. Podobnie jak ona była jednym z centralnych urzędów państwowych. Do jej zadań należała nie tylko obsługa biurowa Prezydenta RP i szefa Rady Państwa, jak można by to ująć, prowadzenie jego sekretariatu, ale także załatwienie spraw merytoryczne wynikające z rzeczowych kompetencji obu najważniejszych władz wykonawczych RP do 1952 roku.

Obecnie w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie akta, wytworzone przez dwudziestowieczne kancelarie głów państwa polskiego, zamknięte są w czterech zespołach archiwalnych. Są to: dla okresu przedwojennego Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie 1918–1922 [1923] oraz Kancelaria Cywilna Prezydenta RP w Warszawie 1922–1939, natomiast dla czasów powojennych akta zespołów Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa w Warszawie 1947–1952 oraz Kancelaria Rady Państwa w Warszawie [1945–1952 1953–1961]. W sumie jest to ponad 3,5 tys. jednostek archiwalnych (ok. 77 m.b. akt), z czego ponad połowa pochodzi z lat 1945–1961. Oczywiście nie można zapominać, że dane te nie są pełne. Znaczna część produkcji aktowej powojennych polskich „władców” – właściwie od lat sześćdziesiątych – nie została do tej pory przekazana do AAN i do dziś stanowi zasób archiwum działającego przy Kancelarii Prezydenta RP.

Oceniając stan zachowania pozostałości po kancelariach przedwojennych prezydentów RP, należy zdawać sobie sprawę z tego, iż daleki jest on od kompletności. W przeciwieństwie do akt dawniejszych, choćby tych dziewiętnastowiecznych, które już przed 1939 rokiem trafiły do zasobów archiwów historycznych, akta władz centralnych działających w okresie międzywojennym były w momencie wybuchu II wojny światowej żywymi registraturami, które w większości dzieliły losy samych urzędów – były ewakuowane, rozprasane, często przypadkowo niszczone. W takim – mocno zdekompletowanym stanie – trafiły do archiwów państwowych, gdzie zostały opracowane. Samo

opracowanie akt poprezydenckich nie było łatwe i nie zawsze w jego trakcie udało się archiwistom utrwalić ich kancelaryjny układ i formę. Podobne uwagi co do stanu opracowania można odnieść do akt powojennych „władców” Polski. Spostrzeżenie to ma kapitalne znaczenie dla naszych rozważań. W wielu wypadkach bowiem stan akt dwudziestowiecznych „głów” Rzeczypospolitej Polskiej determinował będzie możliwości poznania ich kancelarii.

Okres ten to kontynuacja zjawisk, jakie dostrzeżone były już przed 1918 rokiem. W sferze organizacyjnej jest to dalsza ewolucja kancelarii w stronę samodzielnego urzędu dbającego z jednej strony o organizację pracy głowy państwa, a z drugiej odpowiedzialnego za kompleksowe wykonywanie ich czynności aktotwórczych. Na płaszczyźnie dyplomatycznej dostrzegamy – mimo funkcjonowania akt spraw jako dominującej formy kancelaryjnej – pojawianie się także dokumentów i ksiąg wpisów.

Dokumenty wystawiane przez prezydentów i Radę Państwa, podobnie jak już w XIX wieku, stają się finalnym efektem procesu decyzyjnego, poprzedzonego aktami pozwalającymi na podjęcie konkretnej decyzji wprowadzającej, zmieniającej bądź potwierdzającej określony stan prawny, składającymi się na posyty utworzone zgodnie z obowiązującymi w kancelariach planami i wykazami akt. Charakterystyczne dla kancelarii polskich głów państwa jest formowanie jednostek kancelaryjnych, na różnych szczeblach organizacyjnych ich kancelarii, gromadzących odpisy dokumentów „monarszych”.

Egzystencja księgi wpisów ogranicza się właściwie do funkcjonujących we wszystkich kancelariach pomocy ewidencyjnych, charakterystycznych dla systemu kancelaryjnego dziennikowego, regulującego zasady pracy biurowej w urzędach polskich głów państwa do końca lat czterdziestych⁴², i mimo wprowadzenia rozwiązań właściwych dla systemu bezdziennikowego, pojawiających się w nich aż po dziś dzień. We wszystkich pozostałych wypadkach księgi wpisów zastąpione zostały aktami spraw.

Najlepiej ewolucję księgi wpisów w kierunku akt spraw widać na przykładzie serii akt zawierających wnioski o odznaczenia. Charakterystyczna dla końca XVIII wieku seria ksiąg odnotowująca nadania Orderu Orła Białego stała się serią akt spraw w kancelarii Naczelnika Państwa⁴³, której towarzyszą serie odpowiadające przyznaniu innych odznaczeń państwowych

⁴² Uwagi co do systemu kancelaryjnego zob. m.in. M. Motas, Wstęp do inwentarza zespołu akt, k. 2 oraz G. Wojciechowski, op. cit., k. 4.

⁴³ AAN, KCNP, sygn. 129–143.

– Orderu Odrodzenia Polski czy Krzyża Zasługi⁴⁴. Co warte podkreślenia, mimo ponad osiemdziesięcioletniego trwania tej praktyki, do dziś ślady pochodzenia tych akt od serii ksiąg wpisów pojawiają się w codziennej pracy personelu kancelarii prezydenta, który często teczki aktowe zawierające sprawy nadania orderów nazywają „rejestrami odznaczeń”⁴⁵.

*

Przechodząc do podsumowań stwierdzamy, iż da się zaobserwować ciągłość zasadniczych funkcji władców i głów państwa, czy to będą królowie, prezydenci czy ciała kolegialne. Model ten wywodzi się z zamierzchłych czasów, gdy monarchę postrzegano jako: prawodawcę (a więc też interpretatora praw), sędziego i rozjemcę, wreszcie rozdawcę łask pomnażającego pomyślność poddanych i wynagradzającego zasługi. Prezydent republiki zachował podstawowe kompetencje królewskie. Kurczenie się zakresu władzy w ramach funkcji głowy państwa odbywa się niezależnie od tego, czy na czele stoi król, czy prezydent.

Kancelarie głów państw XIX–XX wieku reprezentują ostatni etap ewolucji centralnego zarządu państwem. Dla lepszego zilustrowania tej tezy chcemy cofnąć się w przeszłość. Sądzimy, że można wydzielić trzy okresy w dziejach centralnych kancelarii państwowych.

W pierwszym okresie wszystkie sprawy państwowe na szczeblu centralnym skupiały się na dworze królewskim, którego integralną częścią była kancelaria. Sytuacja taka trwała w Polsce do początku XVI wieku. W literaturze istnieje co prawda opinia, iż wydzielenie kancelarii z dworu nastąpiło już za panowania Władysława Jagiełły, uważamy jednak, że nie było to całkowite i pełne wydzielenie. Proces usamodzielniania się kancelarii przybrał na sile i zasadniczo zakończył się właśnie w pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku. Będzie to jednak przedmiotem innej rozprawy, przygotowywanej już do druku przez alfabetycznie pierwszego z autorów.

⁴⁴ Zob. m.in.: AAN, KCPRP, sygn. 17.

⁴⁵ Owemu wrażeniu ulegli również autorzy tego tekstu, którzy po rozmowie z pracownikami Kancelarii Prezydenta RP, uczestnikami zajęć w ramach Podyplomowego Studium Archiwistyki, postanowili szukać wśród współcześnie wytwarzanych tam akt bardziej materialnych pozostałości ksiąg wpisów.

W drugim okresie (początek XVI wieku do końca epoki saskiej) na wydzielonej już organizacyjnie z dworu kancelarii królewskiej/koronnej nadal spoczywał główny ciężar obsługi urzędu królewskiego i większości naczelnych organów państwa jak sejm, rada koronna, sądy nadworne. Jednocześnie jednak wyodrębniają się inne kancelarie. Przede wszystkim w okresie podskarbiostwa Andrzeja Kościeleckiego (1510-1515) wydzieliła się osobna Kancelaria Skarbu Koronnego. W późniejszym czasie tworzyły się inne kancelarie: marszałkowska, ale zwłaszcza pokojowa króla, czyli jego kancelaria osobista.

Zbiegła się z tym zmiana charakteru kancelarii królewskiej, która stała się kancelarią koronną, co znajduje odzwierciedlenie w nazewnictwie. Ostatecznie w I połowie XVII wieku określenie *cancellaria Regni* (kancelaria koronna) zastąpiło określenie *cancellaria regia* (kancelaria królewska). Naszym zdaniem nie jest to niuans terminologiczny nic nie znaczący. Podobna ewolucja wcześniej dotyczyła kanclerzy i podkanclerzych, którzy w czasach Władysława Jagiełły z dworskich urzędników królewskich stali się urzędnikami państwowymi (koronnymi), a pod panowaniem Zygmunta Augusta z sekretarzami wielkimi, niegdyś królewskimi (*supremi secretarii regii*), od teraz już koronnymi (*secretarii maiori Regni*). Ukoronowaniem tego procesu było uznanie, że cała kancelaria centralna ma charakter państwowy.

Równolegle rodziła się potrzeba posiadania przez monarchę kancelarii ściślej związanej z jego osobą. Kształtowanie się kancelarii pokojowej (gabinetowej) jest procesem bardzo słabo rozpoznany. W tej chwili zdani jesteśmy na wnioskowanie z oderwanych przesłanek. Z jednej strony są to różne okoliczności używania sygnetu królewskiego, a potem pieczęci pokojowej króla, z drugiej istnienia grupy urzędników kancelaryjnych o intrygującej tytulaturze. Stanisław Fogelweder jeszcze w ostatnich latach życia Zygmunta Augusta używał tytułu *secretarius privatus SRM*⁴⁶. W roku 1674 Walenty Marcinkowski określony został jako *intimus aulicus ac secretarius regiae maiestatis Poloniae* (= poufny dworzanin i sekretarz króla polskiego)⁴⁷. Jan Grabowski w roku 1676 to *intimus secretarius noster*⁴⁸, a Zygmunt Franciszek Gałęcki *familiarus et intimus*

⁴⁶ M. Korolko, *Poczet sekretarzy królewskich Zygmunta Augusta (1548–1572)*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 31, 1986, s. 47.

⁴⁷ *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Szląskiej*, wyd. A. Mosbach, Wrocław 1860, s. 354.

⁴⁸ J. Horwat, Z. Jedynak, *Przemyskie sobieszciana*, *Rocznik Historyczno-Archiwalny* 3 (1986) s. 125.

secretarius (= prywatny i zaufany sekretarz)⁴⁹. 17 VIII 1699 r. regens kancelarii większej koronnej Piotr Kczewski jest nazwany jednocześnie *intimus camerae nostrae notarius* (czy prywatna kancelaria króla była złączona z kancelarią skarbu nadwornego?)⁵⁰. O tym, że wyrażenie *intimus* wskazuje na kancelarię gabinetową, przekonuje wykaz personelu tejże kancelarii Augusta III z roku 1733 (co prawda saskiej, niemniej jednak dla porównań terminologicznych może być ten przekaz użyty). Stanowi on część specyfikacji dworu i został zatytułowana wprost Cancellaria Gabinetowa. Składają na nią: 5 konsyliarzy i 1 radca, 2 *secretarii intimi*, sekretarz, *registrator intimus*, 8 kancelistów, kopista i dwóch urzędników pomocniczych⁵¹. Jest to wskazówka, że czasy saskie były przełomowe dla wykształcenia się dobrze zorganizowanej kancelarii własnej królów polskich, odrębnej od posiadającej państwowo charakter kancelarii koronnej. Inny to wnioskowanie z ewolucji systemu sfragistycznego królów polskich. Marian Gumowski, omawiając wśród pieczęci królewskich gabinetowe, wiąże ich pojawienie się z gabinetem Augusta II⁵².

Trzeci wydzielony przez nas okres trwa od czasów stanisławowskich do chwili obecnej. Rozbudowana kancelaria własna króla (jego gabinet) w nieznanym dotąd stopniu wspomagała monarchę w wypełnianiu jego obowiązków publicznych. Jednocześnie jednak wytworzył się cały system kancelarii centralnych instytucji państwowych. W tym kontekście Gabinet Stanisława Augusta, choć formalnie prywatny, bo nieprzewidziany przez prawo stanowione (a i króla jego spuściznę aktową potraktował jak majątek prywatny), jest już zapowiedzią zinstytucjonalizowanej, nowoczesnej kancelarii głowy państwa współpracującej w ramach rozbudowanego systemu centralnych kancelarii państwowych – systemu koniecznego we współczesnym nam państwie.

Na tym tle kancelarie „władców” polskich XIX – XX wieku mieszczą się w jednym ciągu rozwojowym, niezakłóconym przez wydarzenie polityczne, którego znaczenie jest przez polską historiografię wyolbrzymiane, czyli rozbiory. Był to fakt bez znaczenia dla generalnego kierunku przemian w zakresie organizacji centralnych organów państwa.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345 – 1789)*, oprac. A. Radziwiński, J. Tandecki, Warszawa 1999, nr 422.

⁵¹ Biblioteka PAN w Krakowie, rps sygn. 931, k. 168.

⁵² *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960, s. 182.

Oczywiście zaproponowane przez nas cezury są umowne i mają charakter porządkujący. W każdym okresie zachodziły procesy przemian, prowadzące do wytworzenia się nowych jakości. Przejście od jednego jedynego dworu królewskiego do nowoczesnego systemu urzędów centralnych było procesem ewolucyjnym.

Na zakończenie postulujemy widzenie rozwoju kancelarii centralnych jako ciągu rozwojowego, tak w zakresie funkcji, organizacji, personelu, produkcji kancelaryjnej (form kancelaryjnych czyli dokumentu, księgi wpisów, akt czynności i akt spraw, jak również poszczególnych form dyplomatycznych), mechanizmów pracy administracji, procesu decyzyjnego, pozakancelaryjnych czynników aktotwórczych. Nawet w przypadku podjęcia badań wąskiego przedziału czasowego, należy nie tracić perspektywy wielowiekowego rozwoju. Dlatego też na początek wskazane są studia istotnych aspektów kancelarii w długich okresach. Mają one charakter sondażowy, niepełny, ale dają dobrą podstawę do studiów poszczególnych, krótkotrwałych przypadków. Nasze badania szły dotąd, właściwie aż do studium Wojciecha Krawczuka o metrykantach koronnych, odwrotną drogą. Powodowało to „wyspowo” niezłą znajomość kancelarii niektórych władców polskich, a jednocześnie zadziwiającą ignorancję na innych obszarach. Czekanie aż pojedynczy badacz raz na ćwierćwiecze opracuje kolejny niewielki wycinek czasowy dziejów polskich kancelarii centralnych, aż po kilku stuleciach będziemy gotowi do syntezy, jest niewskazane. Szybko, oczywiście jak na możliwości badań naukowych, dla których za najmniejszy, a tu niewystarczający moduł można uznać trzyletni grant, potrzebujemy całościowej wizji ewolucji polskich kancelarii władz centralnych od średniowiecza po czasy nam współczesne. Taki wniosek utarł się w wyniku dyskusji obydwu autorów pracujących nad przedstawionym wyżej rekonesansem badawczym.